

Dr Leslie Allen, Ezechiel, wykład 19, Wizja ponownego powstania Izraela, znak jednego ludu i jednego króla Ezechiela 37:1-28

© 2024 Leslie Allen i Ted Hildebrandt

To jest dr Leslie Allen w swoim nauczaniu na temat Księgi Ezechiela. To jest sesja 19, Wizja ponownego powstania Izraela, Znak jednego narodu i jednego króla. Ezechiela 37:1-28.

Dochodzimy teraz do 37. rozdziału Ezechiela, gdzie znajdziemy wizję i symboliczne działanie. Sekwencja wizji i symbolicznego działania przypomina nam, jak rozpoczęła się pierwsza i druga część księgi. W rozdziałach od 1 do 5 omawialiśmy wizjonerskie powołanie i zlecenie Ezechiela oraz symboliczne działania, których miał dokonać.

A potem, w okresie od 8 do 13, mieliśmy wizję Bożej chwały opuszczającej zbezczeszczoną świątynię i bardziej symboliczne działania. Rozdziały 33–37 uważam za zakończenie części 5 księgi i w tym przypadku wizja i symboliczne działanie zamykają tę piątą część jako kulminacyjny rozkwit przesłania zbawienia Ezechiela. Wizja związana z wizją i interpretowana w wersetach od 1 do 14 musi być najbardziej znanym fragmentem tej księgi i być może w rzeczywistości jedynym fragmentem powszechnie znanym ludziom.

Zostało unieśmiertelnione przez afroamerykańskie duchowe kości, kości, suche kości. Dwie wcześniejsze wizje zawarte w tej książce miały znaczenie negatywne. W rozdziałach 1 i 2 wizja ta przedstawia teofanię sądu, która odpowiada powołaniu Ezechiela na proroka sądu.

W rozdziałach od 8 do 11 jego wizje skupiały się na grzesznym kulcie w świątyni jerozolimskiej i chwale Bożej, w konsekwencji krok po kroku pozostawiając zbezczeszczoną świątynię i miasto własnemu losowi. Teraz istnieje wspaniała, pozytywna wizja perspektyw Ezechiela, perspektyw Izraela na nowe życie dane przez Ezechiela. Bardzo często we wcześniejszej części księgi przesłania Ezechiela przyjmowały formę rozbudowanej metafory i jej interpretacji.

Przypominają nam przypowieści, które opowiedział Jezus, i sposób, w jaki je interpretował. W tym przypadku wizja przybiera formę rozszerzonej metafory w wersetach od 1 do 10. Następnie metafora jest wyjaśniona w wersetach od 11 do 14.

Musimy przede wszystkim przyjrzeć się wersetowi 11, ponieważ mówi nam on, dlaczego dana metafora pojawia się w wersetach od 1 do 10. A jeśli spojrzymy na werset 11 i jego drugą połowę, wygnańcy mówią, że nasze kości wyschły, a nasza

nadzieja zagubieni i jesteśmy całkowicie odcięci. Jest to logiczny fragment początkowy, punkt wyjścia dla całego fragmentu.

Czytelnikom wyjaśnia się, dlaczego w tej wizji chodzi wyłącznie o suche kości. Wygnańcy uznali swoje doświadczenie wygnania za przygnębiające doświadczenie. Mieli wrażenie, że są prawie martwi, ledwo istniejący i na nieznośnie niskim poziomie życia w porównaniu ze starymi, dobrymi czasami w Judzie przed wygnaniem.

Modlitwy lamentacyjne w Księdze Psalmów czasami mówią w ten sposób, używając śmierci jako metafory. Psalm 88 i werset 5 mówią: Jestem jak opuszczeni wśród umarłych, jak zabici leżący w grobie, jak ci, o których już nie pamiętasz, bo zostali wybici z twojej ręki. Zatem ta wizja ma swoje korzenie w lamentacji wygnańców, zwłaszcza w odniesieniu do suchych kości, czyli bycia martwym.

Wizja wczuwa się w wygnańców w ich uczucia zniszczeń i rozpacz, ale także wykracza poza tę wizję, ku nowej nadziei, nadziei na ponowne życie w ojczyźnie, przemianę w wirtualną śmierć, w nowe życie. Przede wszystkim prorok czuje ten ucisk na głowie, spoczęła na mnie ręka Pana, o czym czytaliśmy dość często, ten tajemniczy nacisk, który często odczuwał już wcześniej, i rozpoznaje w nim rękę Boga, i wskazówkę, że Bóg zamierza się z nim skontaktować w szczególny sposób. A tutaj jest to powiązane z wizją, o której ma otrzymać prywatne przesłanie w wersetach 1 do 11, a następnie ma otrzymać publiczne przesłanie do przekazania wygnańcom w wersetach 12 do 13.

W wizji Ezechiel zostaje zabrany do szerokiej doliny. Wyprowadził mnie przez Ducha Pańskiego i postawił pośrodku doliny, mówi werset 1. Jest to bardzo podobne przeżycie do tego, co miał w wersetach 3.22 do 23, czyli do tej krótkiej wizji, którą tam zanotowaliśmy. Niezależnie od tego, czy był to ten sam, czy nie, tym razem znalazł pełen kości, usiany ludzkimi kośćmi; pod koniec wersetu 1 było pełne kości.

Najwyraźniej było to stare pole bitwy. Sugeruje to werset 9, który wspomina i identyfikuje kości z tymi zabitymi, tym zabitym. Tak więc żołnierze tam zginęli, ale ich zwłoki zostały już spustoszone przez ptaki drapieżne i dzikie zwierzęta, a pozostały tylko suche kości, porzrucane i pozbawione mięsa.

Bóg zadaje Ezechielowi pytanie w wersecie 3, śmiertelniku, czy te kości mogą żyć? Odpowiedź jest oczywista: nie. Kości nie żyją, umarli i odeszły, dawno minęły, ich życie. I to jest oczywista odpowiedź, ale prorok jest zbyt uprzejmy, aby to powiedzieć.

Więc rzuca piłkę z powrotem na boisko Boga i mówi: o Boże, wiesz, jaka jest odpowiedź na to pytanie, nie zamierzam jej dać. Zatem w tej chwili nie posunęliśmy się zbyt daleko i wydaje się, że Ezechiel podziela w tej wizji tę samą postawę, jaką mieli wobec siebie wygnańcy w wersecie 11. Tak, nasze kości wyschły i straciliśmy nadzieję. Jesteśmy całkowicie odcięci.

Ale potem Bóg rzuca piłkę z powrotem do Ezechiela, dając mu wiadomość, aby przekazał ją kościom, tak jakby mogły go usłyszeć. W wersecie 4 powiedział do mnie: prorokuj o tych kościach, one już nawet uszu nie mają, prorokuj o tych kościach i mów do nich: o suche kości, słuchajcie słowa Pańskiego. A zatem jest to rzeczywiście dziwna sytuacja.

W rzeczywistości, jak czytamy dalej, wydarzy się cud i kości ożyją ponownie i Bóg je ożywi. A w wersecie 5 tak mówi Pan Bóg do tych kości: Sprawię, że wejdzie w was dech. W Nowym RSV znajduje się przypis przeciwko temu tchnieniu, tchnieniu, wiatrowi lub duchowi, który wejdzie w was, i będziecie żyć. Położę na was ścięgna i sprawię, że przyjdzie na was ciało, i okryję was skórą, i tchnę w was tchnienie, albo wiatr, albo ducha, i będziecie żyć, i poznacie, że Ja jestem Pan.

Oto zarys tego niemożliwego, cudownego programu: te kości miałyby cofnąć się w czasie. Zegar miał zostać cofnięty, a ścięgna, mięso i skóra krok po kroku pojawiały się na kościach. Wreszcie Bóg da im oddech i w ten sposób proces reanimacji zostanie dokończony. Ezechiel przekazuje wiadomość do kości, z pewnością najdziwniejszą wiadomość, jaką mógł przekazać jakikolwiek prorok.

Zatem w wersecie 7 prorokowałem tak, jak mi nakazano. I czeka, co się wydarzy. I co zaskakujące, to działa.

Cóż, do pewnego momentu to działa. Przede wszystkim nagle rozległ się hałas, grzechotanie i kości złączyły się, kość z kością. Najpierw słychać grzechotanie, gdy kości ponownie układają się w szkielety.

Następnie różne części, ścięgna, mięso i skóra, są ponownie łączone. Spojrzałem, a były na nich ścięgna i pojawiło się na nich ciało, a skóra je pokryła. Ale to wszystko.

Macie ciała, ale martwe ciała i wciąż nie żywi. Zatem oczywistym jest, że potrzebny będzie kolejny krok. Jak na razie to wielkie osiągnięcie, ale oni wciąż nie żyją.

Zatem Ezechiel musi coś z tym zrobić i jest drugie przesłanie, które otrzymał – Prorokuj tchnieniu, wiatrowi lub duchowi. Prorokuj, śmiertelniku, i powiedz tchnieniu, wiatrowi lub duchowi, tak mówi Pan Bóg, przyjdź z czterech wiatrów, tchnieniu, i tchnij na tych zabitych, aby ożyli.

Prorokowałem, jak mi nakazał, i duch wstąpił w nich, i ożyli, i stanęli na nogach bardzo liczne rzesze. Lub, jak lepiej mówi NIV, ogromna armia, ponieważ myślimy o polu bitwy i żołnierzach, którzy zginęli w bitwie w trakcie wizji. I tak Ezechielowi powiedziano, aby przywołał oddech z czterech wiatrów i nakazał mu przedostać się do tych martwych kości.

Aby dokonać tego ostatniego cudu, potrzebuje pomocy czterech wiatrów, nie mniej niż czterech wiatrów z północy, południa, wschodu i zachodu. I Ezechiel modli się, prorokuje w ten sposób i zdarza się, że wszyscy powstali, ta ogromna armia. Zatem wizja w końcu się sprawdza, a cud w końcu się sprawdza, ale składa się to z dwóch etapów i być może powinniśmy o tym pomyśleć w następnej kolejności.

To podwójny proces rewitalizacji kości i przypuszczam, że ma to związek z trudnością zadania. Odzwierciedla to także moc, wielką moc Boga, Jego cudowną moc, że mógł zrobić te dwa kroki. Uczeni sugerują również, że odzwierciedla to Boże dzieło stworzenia z Księgi Rodzaju 2, gdzie Bóg po pierwsze stworzył człowieka z gliny, a następnie tchnął w niego życie, aby ten gliniany obraz mógł ożyć.

A więc tutaj, jeśli tak, stwórca działał, ale tutaj w nowym akcie stworzenia. Zatem tekst podkreśla, że to życie pochodzi od tego potężnego Boga, a wizja uwydatnia rolę proroka, że jest on niezbędnym agentem Boga w przekazywaniu potężnego przesłania zbawienia, które się spełni. I jest tu przesłanie, że tak jak w wizji, to się spełniło, tak też w jego ogólnym prorokowaniu, pozytywnym prorokowaniu, te obietnice również się spełnią.

Zauważyliśmy, że autorzy Nowego Testamentu zapamiętali rozdział 36 i możemy też zapytać, czy ta dramatyczna wizja wywarła taki skutek. Fragment, do którego powinniśmy się zwrócić, to rozdział 20 i werset 22 Jana, a to jest zmartwychwstały Jezus; tchnął na nich i rzekł do nich: Weźcie Ducha Świętego. I rzeczywiście wydaje się, że jest to wspomnienie tego, co wydarzyło się w wizji z Ezechiela 37.

Wydaje się, że jest to aluzja do tamtej obietnicy, że Bóg tchnie w te kości tchnienie, czyli ducha, i jest to aluzja do tchnienia na zabitych i do interpretacji z wersetu 14: „Tchnę mojego ducha w was”. Nie doszedłem jeszcze do wersetu 14, ale jest tam wyraźnie powiedziane: Tchnę w was ducha mojego. I tak w dziele zmartwychwstałego Chrystusa jesteśmy zaproszeni, aby zobaczyć w ewangelii Jana spełnienie wizji Ezechiela.

Jezus postępował zgodnie z obrazem ludu Bożego przedstawionym w 37 rozdziale Księgi Ezechiela. Wydaje się, że w innym miejscu Nowego Testamentu pojawia się kolejna aluzja. Paweł wyraża zaniepokojenie faktem, że napotkał opór wobec swojej chrześcijańskiej ewangelii w żydowskich synagogach, które odwiedzał podczas swoich podróży misyjnych.

Jeżeli zagorzały Żyd taki jak on pokładał wiarę w Jezusie jako oczekiwanym Mesjaszu, dlaczego kongregacje żydowskie nie pośpieszyły, aby zrobić to samo? Paweł znalazł wyjaśnienie w swoim szczególnym powołaniu, aby być misjonarzem wśród pogan. Odrzucenie Jezusa przez Żydów dało poganom możliwość zostania chrześcijanami, zwłaszcza tak zwanym bogobojnym poganom, którzy regularnie uczęszczali na nabożeństwa do synagogi. Ostatecznie Paweł utrzymywał w Liście do Rzymian 9-11,

że kiedy dotrą do pogan i udzielą odpowiedzi, nadejdzie kolej na Żydów, aby usłyszeć ewangelię, a teraz naśladować nawrócenie pogan.

Nawrócenie pogan doprowadziłoby Żydów do zazdrości. Apostoł użył metafory drzewa oliwnego symbolizującego lud Boży. W tej chwili gałęzie żydowskie zostały przycięte, aby zrobić miejsce dla gałęzi pogańskich wszczepionych w drzewo oliwne.

Ale pewnego dnia, nalegał Paweł, naturalne gałęzie żydowskie zostaną z powrotem wszczepione we wspólnotę ludu Bożego. A co powiedział w Liście do Rzymian 11-15? Jeśli odrzucenie Żydów oznacza pojednanie świata pogańskiego, czym będzie ich przyjęcie, jeśli nie życiem z martwych? Życie z martwych. Myślę, że Paweł miał na myśli Ezechiela 1-14 i że wizję Ezechiela nosił w swoim sercu jako wskazówkę, jako zapewnienie, że pewnego dnia jego współobywatele ujrzą światło i staną po stronie Jezusa, uznają go za swojego Mesjasza, danego przez Boga Mesjasza.

Cóż, nie skończyliśmy jeszcze z tą wizją, ponieważ musimy wrócić do interpretacji w wersetach 11-14. Śmiertelniku, te kości to cały dom Izraela. Mówią, że nasze kości wyschły i straciliśmy nadzieję.

Jesteśmy całkowicie odcięci. Dlatego prorokuj i mów do nich, tak mówi Pan Bóg: Otworzę wasze groby, wyprowadzę was z grobów, ludu mój, i sprowadzę was z powrotem do ziemi izraelskiej. I poznacie, że Ja jestem Pan, gdy otworzę wasze groby i wyprowadzę was z grobów, ludu mój.

Tchnę mojego ducha do waszego wnętrza i ożyjecie, i położę was na waszej ziemi. Wtedy poznacie, że Ja, Pan, powiedziałem i będę działać, mówi Pan. A przede wszystkim Bóg uznaje lament swojego ludu i tutaj daje odpowiedź na ich, niemal modlitwę, którą żywią w swojej rozpacz.

Cóż, to nie jest modlitwa, niemniej jednak na ten lament znajduje się tutaj odpowiedź. I rzeczywiście są już martwi tutaj, na wygnaniu, z dala od ojczyzny. Ale teraz przestanie Księgi Psalmów odnosi się do sytuacji wygnania, ponieważ przed chwilą mówiliśmy, że lamentujące modlitwy w Psalmach skarżyły się na śmiertelne warunki kryzysu i wierzyły, że Bóg wybawi z kryzysu i da nowość życia.

Świadczą o tym pieśni dziękczynne w Księdze Psalmów, jak np. Psalm 30 w wersetach 2-3. Uzdrowiłeś mnie, Panie. Wyprowadziłeś moją duszę z Szeolu, podziemnego świata. Przywróciłeś mnie do życia.

Bóg mógł to zrobić dla wygnańców, przyjmując ich rozpaczliwy lament i odwracając ich śmiertelny stan na wygnaniu, zabierając ich z powrotem do ojczyzny, aby mogli żyć. Zatem zmartwychwstanie jest metaforą zbawiającego odwrócenia, polegającego na powrocie do ziemi i cieszeniu się nowymi, żywotnymi błogosławieństwami od Boga. A teraz wygnanie jest postrzegane jako cmentarz.

Otworzę wasze groby i wyprowadzę was z grobów. Jest to bardziej zgodne z językiem Psalmów, który mówi o zmarłych, a nie o obrazie pola bitwy zawartym w wizji. Teraz używamy języka bardziej przypominającego psalm.

Ale przesłanie jest takie samo: Bóg może dać nowe życie, gdy tchnie swego ducha w ludzi. Powtarza się przesłanie rozdziału 36: ten nowy duch będzie moim duchem, powiedział 36. Zatem ten oddech, wiatr lub duch będzie moim duchem.

I musimy wiedzieć, że – jak próbowałem to zrobić, podając alternatywne tłumaczenia w Nowym RSV, gdzie jest mowa o oddechu – musimy wiedzieć, że w grę wchodzi to samo hebrajskie słowo. Musimy także wiedzieć, że ta sama obietnica została dana w 36. i 27. wersecie o nowym duchu, którym w rzeczywistości będzie Bóg, dar ducha Bożego. I tak ten dar ducha Bożego jest tutaj powiązany z powrotem do ziemi w wersecie tutaj, tak jak to miało miejsce w rozdziale 37.

Idziemy dalej, a resztę rozdziału 37 czyta się jak nową całość literacką. Rzeczywiście zaczyna się od słowa Pana, które dotarło do mnie. Ale oczywiście dzieje się to po kolei, ponieważ od wizji przechodzimy do symbolicznego działania.

Zatem w tym ruchu istnieje ogólna jednostka literacka. W tym momencie obie części rozdziału bardzo do siebie pasują. Ezechiel otrzymuje polecenie przeprowadzenia symbolicznej czynności.

We wcześniejszej części książki było wiele symbolicznych działań i wszystkie były negatywne. Ale to jedyny wynik pozytywny. Ma wziąć dwie patyki, napisać na nich i trzymać je razem w swojej dłoni.

Przyniosłem ze sobą repliki tych dwóch patyków i oto one. To jest jedno z nich i jest napisane Juda itd. To oznacza południowe królestwo.

Juda i inne plemiona powiązane z Judą w południowym królestwie. Ale był jeszcze inny kij, na którym napisał coś w rodzaju Józefa itd. Józef to imię dwóch plemion już w Księdze Rodzaju.

Józef miał dwóch synów, Efraima i Manassesę, i byli oni przodkami dwóch największych plemion w północnym królestwie, Efraima i Manassesę. To oznacza królestwo północne. Długo podzielone, długo podzielone, a królestwo północne dawno już nie było.

Ale Ezechielowi powiedziano, żeby trzymał je razem w dłoni i będą wyglądać jak jedna patyk. Ale w rzeczywistości wyglądają jak jeden patyk. To wciąż są dwie laski, ponieważ w wersecie 20 wciąż jest mowa o laskach, o osobnych laskach.

Ale tam są. Ale teraz wyglądają jak jedno i na tym polega symboliczne działanie. Spotkanie północy i południa.

Jeremiasz wypowiadał się w ten sposób stanowczo, podobnie jak Ezechiel – był to ideał dawnych dwunastu plemion, a nie południa kontra północy. Było więc oczywiste, że Ezechiel miał dokonać tego symbolicznego czynu publicznie.

Nie powiedziano nam tego, ale tego wymaga istota działania symbolicznego. Przyciągał uwagę i wzbudzał zainteresowanie tym, co miał do powiedzenia. Jak powiedzieliśmy, symboliczne działanie było odegraną metaforą zjednoczonego Izraela, połączenia królestw północnego i południowego.

Zatem po raz kolejny zrealizowaliśmy stary ideał. Następnie znajduje się wyjaśnienie tego, co dzieje się w wersetach 21 i na początku 22. Następnie powiedz im, tak mówi Pan Bóg: Zabiorę lud Izraela spośród narodów, wśród których przeszli, i zgromadzę ich ze wszystkich stron i sprowadźcie ich do ich ziemi.

Uczynię z nich jeden naród w ziemi na górach izraelskich i jeden król będzie nad nimi królem. Już nigdy nie będą dwoma narodami i nigdy więcej nie będą podzieleni na dwa królestwa. I mamy kolejną myśl, która się tu pojawia.

Tak, te dwie laski stają się jednym, a więc jednym narodem pod Bogiem. To jest pierwsze znaczenie. Ale wzmianka o królu i królestwie to coś nowego.

I wydaje się, że tutaj coś się dzieje, istnieje inna interpretacja tego jednego wynikowego kija. To wspomnienie, symboliczne urzeczywistnienie lub uchwalenie berła, berła królewskiego, jakie nosiłby król. I tak jeden król niosący jedno berło i panujący nad jednym królestwem.

I wygląda na to, że tak właśnie można płynnie przejść od jednego narodu do jednego króla. Sugeruje to dalsze znaczenie tego kija, ponieważ w rzeczywistości reprezentuje berło królewskie, symbol urzędu królewskiego. Obecnie jednym z tradycyjnych obowiązków króla w Izraelu było stróżowanie kultu ludu i jego sposobu życia.

Zatem z wersetu 23 wynika, że pod rządami tego jednego króla miały zostać wprowadzone regulacje dotyczące sposobu, w jaki żyli, żyjąc we właściwy sposób. Werset 23: Nigdy więcej nie będą się skalać swoimi bożkami i obrzydliwościami ani żadnymi swoimi występkami. I przez ten jeden naród i jednego króla wybawię ich od wszystkich odstępstw, w które popadli, i oczyścę ich.

I to dzięki pracy tego króla, który będzie reprezentował dobry rząd, wygnańcy, którzy wrócą do kraju, będą wieść uporządkowane i dobre życie. I tak, jako strażnik kultu ludu i sposobu życia, grzeszne postępowanie Izraela stanie się przeszłością.

Wynikająca z tego harmonia między Bogiem a ludźmi doprowadzi do realizacji dwustronnej formuły przymierza.

I można dalej powiedzieć na końcu wersetu 23: wtedy oni będą moim ludem, a ja będę ich Bogiem. Ma nastąpić cudowna i doskonała realizacja ideału przymierza dotyczącego relacji pomiędzy Bogiem a Jego własnym ludem, Izraelem. Czytaliśmy tę formułę przymierza niedawno w rozdziałach 36 do 28.

Będziecie moim ludem, a ja będę waszym Bogiem. Tak więc, kiedy dochodzimy do tego w rozdziale 37, w rzeczywistości jest to przypomnienie tego, co mieliśmy w 36. Są też inne podobieństwa między 36 i 37.

Druga połowa, jeśli spojrzymy na drugą połowę wersetu 24, będą przestrzegać moich zarządzeń i pilnie przestrzegać moich ustaw. Otrzymaliśmy to w wyniku daru, daru nowego ducha i ducha Bożego. Werset 27: Sprawię, że będziecie przestrzegać moich ustaw i pilnie przestrzegać moich przykazań.

A potem dwa, w wersecie 25, będą mieszkać w tej ziemi. Cóż, oczywiście, czytaliśmy wcześniej w 36 i wersecie 28, będziecie żyć w ziemi, którą dałem wam przodkowie. I wydaje się znaczące, że otrzymujemy te echa 36 w 37.

Sugeruję więc, że to, co tu się dzieje, to symboliczne działanie jednego narodu, a co więcej, berła królewskiego, które ma być rozwinięciem tych wersetów pod koniec rozdziału 37. I chciałbym powiedzieć także, patrząc wstecz na tę wizję wcześniej w 37, na którą zwróciliśmy uwagę, przechodząc do związku z 36, włożę w was mojego ducha, nowego ducha, który włożę w was. Jest to realizowane metaforycznie i w formie wizjonerskiej w 37.

Zatem w ten sam sposób, w jaki pierwsza część 37 chce skomentować i wyjaśnić dalej materiał, który mieliśmy w rozdziale 36. Innymi słowy, mówię, że pomiędzy 36 a 37 istnieje organiczna jedność, i dlatego mamy powtórzenia materiału w obu rozdziałach. Teraz wreszcie, od 25 do 28.

Będą mieszkać w ziemi, którą dałem mojemu słudze Jakubowi, w której mieszkali wasi przodkowie. Oni, ich dzieci i wnuki ich dzieci będą tam mieszkać na zawsze. A mój sługa Dawid będzie ich księciem na zawsze.

Zawrę z nimi przymierze pokoju. Będzie to z nimi wieczne przymierze. Będę im błogostawił, rozmnożę ich i ustanowię wśród nich moje sanktuarium na wieki. Moje mieszkanie będzie z nimi i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem.

Wtedy naród pozna, że Ja, Pan, uświęcam Izraela, gdy moja świątynia będzie wśród nich na wieki. Czy zauważyłeś to słowo, które ciągle się pojawiało? Na zawsze, na zawsze, na zawsze. I jest to zgodne z wersem 26.

To samo jest w języku hebrajskim, ale nie w języku angielskim. Przymierze wieczne. Przymierze, które ma trwać wiecznie.

Jest tam więc ten stres i słowa kluczowe są z nim powiązane. Seria wiecznych lub wiecznych obietnic. Mieszkać na tej ziemi, mieć dynastię Dawida, cieszyć się wiecznym przymierzem i na zawsze oddawać cześć Bogu w nowej świątyni.

Te przyszłe ideały są okrzyknięte spełnieniem tej dwustronnej formuły przymierza: będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. Ale jest coś jeszcze, co musimy wiedzieć o tych kilku ostatnich wersetach, ponieważ wyznaczają one plan tego, co ostatecznie przeczytamy w rozdziałach od 40 do 48.

Wzmianka o świątyni, przymierzu, królu i ziemi, wszystkie te elementy zostaną zebrane i omówione szerzej w rozdziałach 40 do 48. W ten sposób otrzymujemy mały podgląd w kategoriach teologicznych, który można by mowić. Przejdziemy do nowej wizji, która przedstawi ich w pomysłowy i wizjonerski sposób.

Ale tutaj, jak mówię, porządek obrad od 40 do 48 jest tutaj przedstawiany jako przygotowanie do materiału, który nastąpi później. I moglibyśmy powiedzieć, cóż, co powiesz na 38 i 39? Cóż, to są rozdziały, które omówimy następnym razem.

To jest dr Leslie Allen w swoim nauczaniu na temat Księgi Ezechiela. To jest sesja 19, Wizja ponownego powstania Izraela, Znak jednego narodu i jednego króla. Ezechiela 37:1-28.